

Szkolne Szpilki

Gazetka uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Kamiennej Górze

Rok założenia 1946

NUMER 4/2005

Czerwiec 2005

W tym numerze:

Wiadomości	1
Polski Hip Hop kontra Polska?	2
„O miłości słów kilka”	3
Goście zza granicy	4
Pepinada	5
~*Matury*~	6

REDAKCJA: pod opieką pani Aleksandry Piątkowskiej: Sylwia Górowska, Natalia Ryzowiska, Katarzyna Zięba, Kamila Białecka, Paulina Całko, Małgorzata Piątkowska, Agnieszka Nosal, Jogiku no Son, HM, Karol Żuradzki, Tomasz Wojas

- 4-5 czerwca uczniowie naszej szkoły brali udział w spotkaniu młodych na Polach Lednickich. W sobotę o godz. 3.00 wyruszyliśmy spod ZUS-u. Podróż w obie strony przebiegła bez przeszkód. Mimo kilkukrotnych silnych opadów deszczu i burzy, z uczestnictwem wszyscy byliśmy bardzo zadowoleni. Do Kamiennej przybyliśmy z powrotem w niedzielę ok. godz. 8.00. Ze zniecierpliwieniem czekamy na następne spotkanie, na którym pogoda, miejmy nadzieję bardziej nam dopisze!

WIADOMOŚCI

- Od 18 do 30 maja 2005 r. odbywały się na terenie szkoły nowe matury, więcej na str.6
- Nasz szkoła prowadzi intensywną współpracę ze szkołami z Niemiec i Francji, czytaj str. 4
- Uczniowie z naszej szkoły biorą udział w warsztatach „Lanterna Futuri”, które zakończą się festiwalem pod koniec czerwca.
- Dnia 20-21 maja w Niedamirowie odbył się festiwal „Pepiniada, na który zaproszeni byli najbardziej aktywni współpracownicy Domu Trzech Kultur „Parada”, czytaj str. 5

Projekt Sokrates

Na początku maja z inicjatywy programu „Socrates”, p. Syrek i p. Lubienieckiej odbyły się 2 wymiany uczniów ze szkół partnerskich w Schrambergu, Ludinghausen, Luxemburgu i Thionville. Pomimo kilku zarwanych nocy, wycieczek w góry z dodatkiem śnieżyca i nadmiaru zwiedzanych zamków oraz kościołów, obie strony były zadowolone. Mielśmy okazję poznać zwyczaje naszych sąsiadów, poćwiczyć mówienie w językach obcych i na chwilę oderwać się od szarej rzeczywistości. Bardzo dobrze rozumieliśmy się ze sobą i na pewno nasze kontakty nie urwą się po kilku pierwszych e-mailach.

HM

To dołączyć chyba do nowinek, nie ma sensu się teraz rozpisywać, bo i tak w następnym numerze będziemy musieli napisać wrażenia po pobycie w Niemczech.

Polski Hip Hop Kontra Polska?

Nowością nie jest to, że polski RAP wyszedł z podziemia, żeby przeciwstawić się ciężkiej i szarej polskiej rzeczywistości, żeby pokazać, co jest w Polsce „be”, a co „cacy” (choć o tym się raczej nie wspomina, bo tego jest znacznie mniej, więc nie ma o czym mówić). Raperzy krytykują Polskę w każdym calu. Polskie prawo (a raczej jego brak), osoby rządzące państwem (czyli tym, aby jak najwięcej kasy trafiło do ich kieszeni), kościół i to, co dzieje się w naszym państwie. Włączam radio i co? Słyszę następujący tekst piosenki „W społeczeństwie bieda, w polityce burdel, na ulicy przemoc. No przypatrz się, kurde! (...) W Kościele taca, w urzędzie korupcja, w szkole narkomania, na dworcu prostytutka. Terror i wymuszenia, idą w ruch baseballa (...)”. Chwilę później 5_2 Dębiec w piosence „Powiedz” twierdzi, że: „Homoseksualizm to nie jest choroba, aborcja nielegalna i tak da się ją wykonać (...) Budżet lepiej łątać z kieszeni podatnika! Za te pieniądze byłaby tu Ameryka! (...) Mieć służbowe auto jak panowie posłowie, czytać gazetę sobie w ławie sejmowej, kupić sobie za pieniądze państwowe nowe, dębowe meble urzędowe. Mieć dietę a nie być na diecie, być radnym, a nie być nieporadnym (...) Każdy wie, że kiedy bierze w rękę, każdy wierzący ma to na względzie. Dla każdego rządzie to jasne jak słońce, w każdym gabinecie, u każdego senatora, w każdym urzędzie nadeszła już pora, w każdej kościelnej kancelarii zamontujemy wszystkim kasy fiskalne (...)” 5_2 Dębiec znane już zresztą z krytyki społecznej polityki i mentalności polskiego społeczeństwa daje także niezłego „kopa” w piosence „To My”, w której Hans wyśmiewa naszą Polską rzeczywistość, nasze narodowe wady, a także dotyka sytuacji społeczno – politycznej w naszym kraju. „Lubi nas wielu, większość nienawidzi, boją się wszyscy, w szczególności Żydzi. Polak Cię okradnie, Polak Cię dopadnie, Polak nie popuści, gorsi to są tylko Ruscy. Mamy tu Meksyk, o jakim nawet nie śnisz (...) Drażeni na gruncie, wychowani na buncie, w nienawiści do wroga, miłości do Boga (...) W górę pięści, zawsze damy radę. Jak niezgodnie z prawem to lewą stroną jadę (...) Kto kombinuje, ten żyje... Taniej kupię, drożej sprzedam, to wódki też się napiję. No, bo chlejemy za trzech, przecież wypić to nie grzech. Wódka jest, piwo LECH, małe, mocne, polskie też. Duży błąd, mocny łeb, trzeba trzymać się! Wzmacniana herbatka za zdrowie dziadka i zdrowie naszych pięknych polskich kobiet! (...) Tutaj każdy woli jarać meksykańskie szlugi (...) Hola! Idź stąd, za głupi błąd pod sąd (...) Nie ma ładu, nie ma składu, nie ma po nim nawet śladu! Tu jest chaos, zęby naostrz, jeśli nie chcesz zlecieć na dół. Polska dla Polaków – dla przestępców i bydlaków (...) To jest moja nora. Jestem Polak, mam baseballa, jeśli coś mi nie przypasi (...)” Z tego wynikać by mogło, że Polacy to złodzieje, bandyci, przestępcy, nałogowi alkoholicy i palacze i wszystko załatwiają siłą! A czy naprawdę tak jest? Czy ten tekst nie jest „lekką” przesadą? Jest jednak jedna pozytywna cecha w tym tekście: bynajmniej Polki mamy ładne ☺! W innym tekście („Ci źli”) 5_2 Dębiec pisze tak: „Jesteśmy tacy rodacy, zamiast dać na tacę, zabrać tacę razem z tacą”. Ich dosadne i bezpośrednie teksty trafiają do milionów serc młodych ludzi, stają się hiciorami, co oznacza, że słuchacze, zgadzają się z tymi tekstami. Swego czasu hiciorami były także tekściki Jeden osiem L, który także świetnie przedstawił sytuację w Polsce. Po części przypomnę tekst piosenki „51 stan”: „To nie sen! Wszystko na twoich oczach. Rozgrywa się tu dramat.

Musisz dobrze się przyglądać (...) W całej Polsce mnóstwo obojętnych osób, jeszcze więcej idiotów, których dopuszczają do głosu. Kraina smutnych ballad, beznadziei i kręactwa, bawiąca do łez dramaturgia prostactwa. Kryzys ponad wszystko, krwawe prawo bez honoru, które zatrzymuje wiarę, tworząc sieć różnych zatorów (...) Brak zajęcia, frustracja, lustracja, defraudacja, kumoterstwo, nominacja, schorowana biurokracja. Po której stronie racja? Ile tych trafionych planów? Ile nieudanych prób? Robią z NAS ludzi baranów! Fikcja, a gdzie fakty? Wasze polityczne chęci? Wszystko martwe, jak dawno martwi prezydenci (...) Znowu ściemniony bilans, który ma zataić wszystko. Te wszystkie procedury, które są bliżej niż blisko. Zaostrzenie fikcji przeciw korupcji reklamy – mówią i obiecują, a to slogany. Atmosfera skandalu (...) Polski bazar z dyplomami (...) Polski eksport optymizmu, zubożała strefa cienia. Obietnica „Będzie lepiej” nie jest w stanie pozmieniać! Napychając swe kieszenie myślą „mamy jeszcze czas”. Witam w ukochanym kraju - Rzeczpospolitej lewych kas”. I znowu to samo! Jacy to Polacy i polska rzeczywistość jest zła i niedobra! A co z ludźmi pracującymi? O tym rapują Liber i Doniu w swoich „skarbach”. „Tak to się kręci”: pobudka, marsz do robót, akordy, nadgodziny, bez ZUS –u, bez wolnych sobót (...) nie widać drogi do profilu bez sprytu, nie widać rent, nie widać emerytur. Na tym rysunku zero szacunku, zero ubezpieczeń, wypłaty cięte jak skrecze (...) anorektyczna kieszeń, stos wyrzeczeń, bez urlopów i wycieczek”.

Sprawdźmy jeszcze co do powiedzenia w tej sprawie ma Trzeci Wymiar w „Pogodzie dla bogaczy”: (...) Te realia to malaria, ten kraj ma szansę, żeby niedługo była tutaj druga Malalia (...) Kodeks karny posiada własne prawa. Rynek czarny to nadzwyczajny układ tajny (...) Problem tkwi w czynach władzy. To pajęczyna – powiązani nią Polacy (...) Moralny upadek, spekulacje, ich skutki, pozawyżamy ich ceny w Euro, sztucznie osłabiamy złotówki. W parlamencie zgnilizna, na ulicach bunt (...) Frajerom wciąż mało! Kilu z nich się zabrało, nic to nie dało, jak obrady na szczycie...” Można by tak cytować jeszcze długo, bo trochę się naprodukowało...

Podsumować by to można słowami Va z „Gdybyś tylko mógł”: „(...) Nie mają pracy młodzi ludzie po studiach, telewizja kłamie, próbuje z Ciebie zrobić durnia. Następne wybory. Do zobaczeniach przy urnach! Nie ma znowy milczenia! Polski RAP wyszedł z podziemia!” lub Nr Raz „Polsko”: „Miejce: Polska, system – samowolka, cel to forsa, w tym tkwi sekret. Biorę co los da, życie Made In Polska”, ale warto byłoby zadać kilka pytań myślę, prostych pytań. Czy ci wszyscy Rap-erzy mieli złe dzieciństwo, że ciągle narzekają i wszystko krytykują, czy może HH to po prostu taki krytykancki styl? Skoro tak bardzo w Polsce im źle, to może niech emigrują za granicę? Ale czy tam jest lepiej? Mówi się „Obce chwalicie, swego nie znacie” i chyba w tym tkwi problem! Raperzy krytykują polityków, a sami robią identycznie, jak oni dużo mówią, mało działają, aby zmienić to wszystko, co im się tak bardzo nie podoba! Zapamiętajmy jednak, że Polska to: „Państwo policyjne, państwo wyznaniowe. Masz tu wolność słowa, więc uważaj na swą mowę!”, dlatego lepiej będzie dla mnie jeśli już skończę☺!

Sylwia Górowska
Natalia Ryzowiska
Kl. I a LO

„O miłości słów kilka”

Tyle się wkoło mówi, czyta i słyszy o miłości. Częstym i normalnym widokiem są zakochane pary spacerujące po szkolnych korytarzach, trzymające się za ręce, patrzące sobie głęboko w oczy... Takie dwie postacie wtulone w siebie to już codzienność. Ale czy aby na pewno każdy z nas potrafi odróżnić zauroczenie od miłości? Bardzo dobrze opisuje to książka P. Rosika, pt. „Wybór należy do Ciebie”, która jest poradnikiem dla młodzieży. Chciałybyśmy przedstawić pozycję tego właśnie poradnika, a najlepszym sposobem na to jest po prostu zacytowanie tego artykułu. Tak więc...

„W wieku kilkunastu lat jesteśmy szczególnie poddani na bodźce zewnętrzne, zwłaszcza te dotyczące osób płci przeciwnej. Zmienia się nasz stosunek do własnego ciała, ale także do cielesności naszych rówieśników. Przystają być oni towarzyszami zabaw, stają się atrakcyjni poprzez przyjemność, jaką odczuwamy, będąc w towarzystwie wybranej osoby. W tym okresie nasze preferencje dotyczące wyglądu i zachowania „idealnego” chłopaka i dziewczyny są jeszcze bardzo chwiejne. Wpływa na nie uroda, telewizja i praca, opinie rówieśników, co jakiś czas co innego przykuwa Twoją uwagę, co innego Ci się podoba. Kiedy poznajesz osobę, która spełnia Twoje aktualne wymagania co do wyglądu lub zachowania, często ulegasz zauroczeniu. Najpiękniejsze wydają Ci się długie, blond włosy, a ona właśnie takie ma. Poza tym wszyscy mówią, że to najładniejsza dziewczyna w klasie. Często się śmieje, ma dużo koleżanek, wszyscy ją lubią. Jest ładna i popularna – często tyle wystarczy, by ulec zauroczeniu. To samo dotyczy wizerunku idealnego chłopca – jest przystojny, ma wielu kolegów, świetnie gra w kosza, wiele dziewczyn chciałoby, by się nimi zainteresował. Jeśli zwróci uwagę właśnie na Ciebie, jest duża szansa na to, że stwierdzisz, iż się zakochałaś. Trzeba się zastanowić ile wiemy o osobie, którą znamy głównie z widzenia lub opowiadań znajomych. Czy aby nie zauroczył nas powierzchowny wizerunek i wartości, które za jakiś czas będą dla nas zupełnie nieważne? Oczywiście nie wykluczamy, że możesz zakochać się w osobie wartościowej i przez wiele lat czerpać radość z udanego związku. Osoba taka nie będzie Ci proponowała i zmuszała do zachowań ryzykownych. Jednakże w większości przypadków nie kierujemy się zdrowym rozsądkiem, lecz głównie emocjami i zmiennymi upodobaniami. (...)

Każdy człowiek marzy o szczęśliwym związku uczuciowym łączącym gorącą namiętność intymnych przeżyć z zaufaniem, oddaniem dla partnera i przyjaźnią. Udane relacje między kochającymi się osobami powinny zawierać zarówno elementy psychiczne, jak i fizyczne, żaden z nich nie powinien być pomijany. Aby jednak móc odczuwać i obdarzać kogoś bezwarunkową miłością, trzeba być człowiekiem emocjonalnie dojrzałym, czyli panującym nad swoimi

pragnieniami i reakcjami, odpowiedzialnym za słowa i czyny, gotowym do kompromisów na rzecz wspólnego dobra. Aby w pełni pokochać drugą osobę, należy pozbywać się swego egoizmu i jednocześnie dawać swemu partnerowi wolność w zakresie samorozwoju. Miłość nie może być zazdrosna – nie powinieneś czuć się zagrożony, gdy ukochana osoba chce robić coś bez Ciebie, spotykać się z przyjaciółmi, gdy chce zajmować się swoimi zainteresowaniami. Jeśli się kochacie macie do siebie pełne zaufanie, wierzycie, że partner nie zrobi niczego, co mogłoby skrzywdzić któregoś z Was. Także ty sam musisz być na tyle zdyscyplinowany i opanowany, aby nie ulegać pokusom i nie zawieść pokładanego w Tobie zaufania. Kochający się ludzie powinni być wobec siebie szczerzy tak, aby wszelkie problemy i nieporozumienia wyjaśniać na bieżąco. Powinni umieć rozmawiać ze sobą o trudnych tematach. Ludzie kochający się są wobec siebie wyrozumiali, potrafią sobie wybaczać, nie unoszą się gniewem. Nie domagają się za wszelką cenę realizacji przede wszystkim własnych potrzeb i zachcianek. Potrafią zrozumieć słabości i wady partnera, nie idealizują jego osoby, ani siebie. Ktoś, kto naprawdę kocha, nigdy nie chce zranić ukochanej osoby, lecz i nie przestaje jedynie na dobrych deklaracjach.

W swym życiu unika sytuacji, które mogłyby skłonić go do odstępstwa od najwyższych wartości. Osoba chcąc czynami potwierdzić miłość do drugiego człowieka nie będzie go ranić, nie upijając się, nie zdradzając swego partnera, nie obmawiając go, nie okłamując go, pamiętając o jego potrzebach fizycznych i psychicznych, dbając by ukochana osoba nie martwiła się i nie denerwowała. Jest jeszcze wiele możliwości okazania głębokiego uczucia i przywiązania, gdyż ogromna jest złożoność relacji między dwojgiem ludzi. Najlepszą próbą miłości są życiowe doświadczenia, okresy koniecznej rozłąki i wreszcie odpowiedzialności deklaracja i szczerza wola pozostania z wybraną osobą na dobre i złe do końca życia.”

Tak właśnie na ten temat zapatruje się autor poradnika. Wielu osobom może wydawać się to wszystko sprawą oczywistą. Może i tak jest, ale na pewno sprostanie miłości nie jest rzeczą łatwą. A skoro to takie „oczywiste”, to dlaczego jest tyle nieudanych związków, tyle nieszczęśliwie zakochanych osób, tyle załamań po rozstaniach z ukochaną osobą? Skąd tego tyle? Z tej „oczywistej” wiedzy czy raczej z jej braku, z niewiedzy?

P.S. Chciałybyśmy podziękować p. pedagog Sylwii Stachom za udostępnienie materiałów.

Sylwia Górowska

Katarzyna Zięba

Goście zza granicy

Podczas trwania programu Comenius naszą szkołę odwiedzili przyjaciele z Niemiec, Francji i Luksemburga.

Przed wizytą naszych gości w Kamiennej Górze dużo rozmawialiśmy na ich temat: czy są od nas mądrzejsi, lepiej ubrani, bardziej „światowi”? Koleżanki wyczeły na przystojnych Francuzów, chłopcy marzyli o pięknościach zza Odry. Jaka była rzeczywistość? Cóż ... Wydawałby się mogło, że zachodnie kraje Unii Europejskiej są na tyle rozwinięte i bogate, że kontrast pomiędzy młodzieżą „stamtąd” a nami będzie porażający. Okazało się, że różnice takie nie istnieją (ku naszej uciechu i uldze). Fizycznie i intelektualnie nie odbiegamy od standardów UE ☺. Nosimy podobne ubrania i w zachowaniu też nie ma wielkich różnic pierwszego jednak... Od pierwszego momentu uwidocznił się u gości optymizm i beztraska. Niektórzy mieli wyraźny i wcale nie kryty wyraz zdziwienia wymalowany na twarzy. Jak to? Szkoła zadbana, ładna, „normalne” budynki, ulice, ludzie. Po drogach (nie jesteśmy pewne czy czasem nie ku ich rozczarowaniu) nie biegają mamuty, a my nie mieszkamy w lepiankach w centrum czarnego boru, gdzie królują niedźwiedzie... pomijając mały zawód spowodowany rzeczywistością odmienną od wymyślanego i domniemanego (choć nie wszyscy, ale o tym zaraz) wcześniejszego podejścia do sprawy. Polska = bieda, Polacy to ubodzy robotnicy, dla których koszt utrzymania dodatkowej osoby przez kilka dni jest nieprawdopodobnie wysoki. Obawiali się, że jedząc zbyt obfite śniadanie pozbawią tej możliwości przykładowo nasze młodsze rodzeństwo. Niektórzy byli tym faktem niemal przerażeni. Stwierdzili, że śniadania mają zwyczaj jadać tylko w weekendy. Zmiana nastąpiła już pierwszego dnia, goście porzucili wyrzuty sumienia towarzyszące jedzeniu posiłków w naszych domach, ba doszło w pewnym przypadku do małego nadużycia gościnności. Mianowicie po przeliczeniu złotych na euro nasze ceny okazały się po prostu śmieszne. Skoro więc wszystko kosztuje grosze, to można sobie zaszaleć. Polska okazała się rajem (choć bez dzikich zwierząt). Niektórzy byli przekonani, że możemy spełnić każdą ich zachciankę. Nie wzięli jednak pod uwagę polskich realiów. Przeliczyli ceny, zapomnieli o zarobkach.

Pora na coś, co wszystkich nas rozbawiło, najbardziej zachodnich sąsiadów. Polska okazała się zwyczajnym krajem (tylko „ciut” brudnym, ale wciąż intensywnie rozwijającym się), więc aby wspomnienia okazały się jeszcze bardziej charakterystyczne, goście musieli znaleźć coś, co wyróżniać będzie Polskę od innych krajów. Cóż... zabawne, że tę zaszczytną rolę pełnić będą soki firmy TYMBARK z takimi oryginalnymi kapslami. A jak się cieszyli, gdy im tłumaczyliśmy, co napisane jest jako „wróżba” od spodu... Więc jako pamiątki z Polski na zachód wyjechały torby pełne soków i tradycyjnie wagony papierosów.

Inna zabawna kwestia dotyczyła alkoholu. Wedle stereotypu nasi podopieczni byli przekonani, że leje się on u nas litrami, a my zamiast kieliszków używamy wiader. Trudno wyobrazić sobie ich zdumienie, gdy do obiadu nie podano wódki w szklankach. Jedna z dziewcząt z X X X podeszła do jednej z nas, klepnęła dziarsko i powiedziała: „Ja

jestem dziewczyna z X X X, ale jak każda dziewczyna z Polski lubię wódkę!!! Wódka jest super ☺”

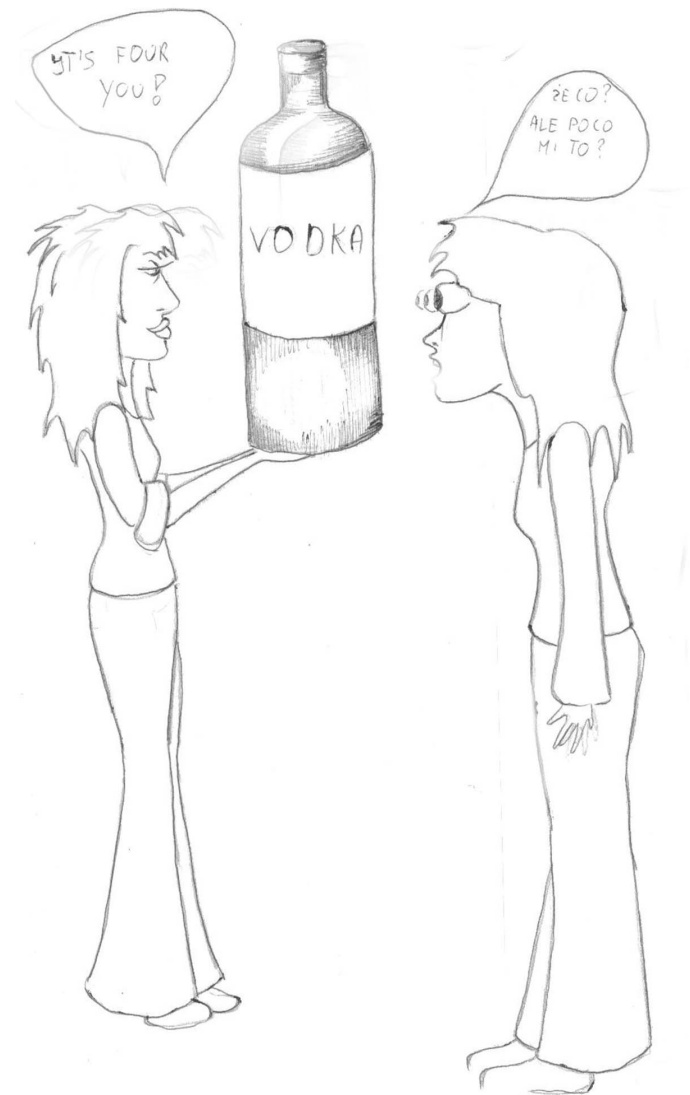
Cóż... zabawne, tylko szkoda, że taką reputację mamy w Europie! Jak jest naprawdę? Myślę, że goście sami ocenią i zmienią choć trochę wyobrażenie na nasz temat.

To było ciekawe doświadczenie kulturowe w naszym życiu. W niejednym przypadku narodziły się przyjaźnie i zapewnienia co do dalszych kontaktów. Bariery językowe przełamaliśmy, jedni szybciej, inni wolniej, ale wszystkim się ostatecznie udało. To był dla nas miło spędzony czas, a wniosek z tego taki, że choć istnieje kilka różnic w kulturze i mentalności, to w rzeczywistości jesteśmy bardzo podobni. Porozumienie jest możliwe, świetlana, wspólna przyszłość też.

Stefan ☺

Kazik ☺

Kl. 2 g LO



PePINada 2005

20 maja, tj. w piątek, w Niedamirowie jak co roku odbył się wielki festiwal zwany PEPINAdą. W programie przewidziane były występy trzech zespołów: Faust (Czechy), Ph 5.5 (Polska) oraz Magic, Pierce & E.J. (Ameryka). Jednakże zaproszona przez kochanych gospodarzy (Beatkę i Grzegorza) młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Kamiennej Górze niezwykle urozmaiciła całe przedsięwzięcie!

Pierwszy dzień sprzyjał nie tylko dobrym humorem, ale i piękną pogodą. Około godziny 16⁰⁰ wszyscy dotarli do Parady, a właściwie to prawie wszyscy, albowiem jeden z naszych miłych kolegów sprawił sobie kojącą dla duszy i ciała pielgrzymkę pieszą i dołączył nieco później ☺. A będąc przy tym temacie, to laury dla kolegi należą się, ponieważ niezwykle dzielnie kroczył wytyczoną sobie ścieżką, jednym słowem gardził jakimkolwiek transportem zmotoryzowanym.

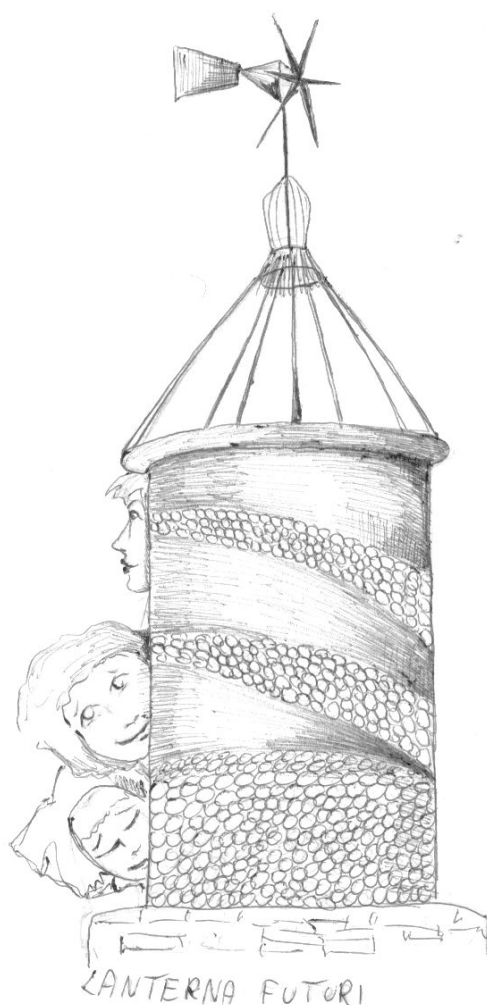
Około 20⁰⁰ zaczął się koncert Fausta. Muzyka była tak przemkliwa, że nikt nie oszczędzał nóg i każdy ruszył w tan! Polska młodzież nie pozwoliła na koniec zejść artystom ze sceny, skandując kontynuowanie koncertu przez zespół. Czesi nie mogąc oprzeć się polskiemu urokowi zagrali jeszcze dwa kawałki. Ale koniec koncertu nie oznaczał końca zabawy dla dzielnej widowni. Przecież w jadalni stało jeszcze pianino!

I tak czas łaskawie przypomniiał, że czas na drzemkę i każdy (z lepszym bądź gorszym efektem) udał się pod skrzydła Morfeusza.

Kolejny dzień był równie udany. Nie można pominąć oczywiście cudownych czeskich filmów, w których jak się szło np. do toalety jechał pociąg, natomiast jak się wracało to pociąg wciąż jechał i to ciągle ten sam! Ma to jednak wielka zaletę, bo nie można stracić wątku ☺. Następnie był pyszny obiad, napoje chłodzące ☺ no i nareszcie danie główne: Magic Pierce & E. J. na scenie! Oznaczało to oczywiście szaleństwo do samego ranka, ale to nikogo nie przerażało, wręcz przeciwnie! Późną nocą, w zależności od humoru, były niezwykle ciekawe rozmowy o życiu przy kominku, spanie w ciepłym śpiworku i nie wnikam co jeszcze...

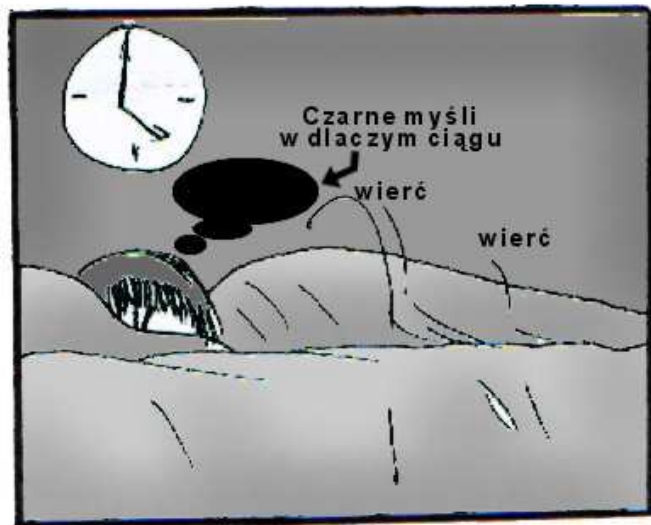
Generalnie żał było odjeżdżać, ale w końcu i na to przyszedł czas. Nie pozostało nam nic innego jak tylko czekać na następne wspólne spotkanie ze wspaniałymi ludźmi (szczególnie z naszej szkółki), którzy tam byli i mile to wspominają.

Agnieszka Nosal
Kl I a



PEPINADA
FESTIVAL
PEPINADA
FESTIVAL

~*Matury*~



Wszystkim
tegorocznym
maturzystom
jak najlepszych
wyników
i wymarzonych
uczelni

życzy

<-: { Jigoku
no Son 0: ->

Cenzura

Po maturach :)

Comic by:

<-: { Jigoku no Son 0: ->